

Prof. UAM dr hab. Maciej Walkowski  
Kierownik Zakładu Polityki Społecznej i  
Ekonomicznej Wydziału Nauk  
Politycznych i Dziennikarstwa  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w  
Poznaniu

Poznań 21 03 2017

**Ocena dorobku naukowo-badawczego, dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej dr Agnieszki Makarewicz – Marcinkiewicz w związku z postępowaniem kwalifikacyjnym o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce.**

Zgodnie z paragrafem 3(2). 4 i 5 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, przyjętego na podstawie art. 16 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych /- tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, kryteria oceny HABILITANTA w obszarze nauk społecznych obejmują:

**1. w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych habilitanta:**

autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie *Journal Citation Reports* (JCR) lub na liście *European Reference Index for the Humanities* (ERIH);

autorstwo lub współautorstwo monografii, publikacji naukowych w czasopismach międzynarodowych lub krajowych innych niż znajdujące się w bazach lub na liście wskazanych wy /ej;

autorstwo lub współautorstwo, odpowiednio dla danego obszaru: opracowań zbiorowych, katalogów zbiorów, dokumentacji prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych;

sumaryczny *Impact factor*, publikacji naukowych według listy *Journal Citation Reports*, zgodnie z rokiem opublikowania:  
liczbę cytowań publikacji według bazy *Web of Science*;

indeks Hirscha publikacji według bazy *Web of Science*;  
kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami  
badawczymi lub udział w takich projektach;  
międzynarodowe lub krajowe nagrody za działalność  
naukową;  
wygłoszenie referatów na międzynarodowych lub krajowych  
konferencjach tematycznych;

**2. w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz  
współpracy międzynarodowej habilitanta:**

uczestnictwo w programach europejskich i innych programach  
międzynarodowych i krajowych;

udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach  
naukowych lub udział w komitetach organizacyjnych tych  
konferencji:

otrzymane nagrody i wyróżnienia:

udział w konsorcjach i sieciach badawczych;

kierowanie projektami realizowanymi we współpracy z  
naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych;

udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych  
czasopism:

członkostwo w międzynarodowych lub krajowych  
organizacjach i towarzystwach naukowych;

osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie

popularyzacji nauki: opiekę naukową nad  
studentami:

opiekę naukową nad doktorantami w charakterze opiekuna  
naukowego lub promotora pomocniczego;

staże w zagranicznych lub krajowych ośrodkach naukowych  
lub akademickich: wykonanie ekspertyz lub innych

opracowań na zamówienie organów władzy publicznej,  
samorządu terytorialnego, podmiotów realizujących zadania  
publiczne lub przedsiębiorców:

udział w zespołach eksperckich i konkursowych;

recenzowanie projektów międzynarodowych lub krajowych  
oraz publikacji w czasopismach międzynarodowych i  
krajowych.

## AD 1.

### A) UZASADNIENIE WYBORU TEMATU

Wzrost powiązań gospodarczych pomiędzy państwami oraz pojawienie się nowych podmiotów i form współpracy międzynarodowej w drugiej połowie minionego wieku doprowadziły do pojawienia się zjawiska globalizacji gospodarki światowej. Genezę tego procesu często upatruje się w tzw. drugiej rewolucji przemysłowej, czyli w przyspieszeniu postępu technicznego i zmian technologicznych w gospodarce światowej mających miejsce w ostatnich czterech dekadach, licząc od lat 70. Globalizację ekonomiczną określa się jako połączenie postępu technologicznego, internacjonalizacji (globalnej skali działania podmiotów gospodarczych) i liberalizacji gospodarek ( w tym deregulacji różnych sfer polityki gospodarczej państwa). Część ekonomistów pod pojęciem tym rozumie najbardziej zaawansowaną formę umiędzynaradawiania działalności gospodarczej. Według OECD „globalizacja ekonomiczna jest procesem polegającym na tym, że rynki i produkcja w poszczególnych krajach są od siebie coraz bardziej zależne wskutek wzrastającej dynamiki handlu dobrami i usługami oraz dynamiki przepływu kapitału i technologii”. Terminu tego zazwyczaj używa się na określenie głębokich przemian zachodzących w gospodarce światowej, powszechnych i zasadniczych zmian w organizacji produkcji, konsumpcji i inwestycji. Są one następstwem ekonomicznej liberalizacji programów dostosowawczych, realizowanej w oparciu o doktrynę neoliberalizmu i kurczącej się roli państwa w gospodarce (deregulacji), które prowadzą do nasilenia się współzależności (economic interdependence) rynków ( pracy, usług, finansów) i produkcji w poszczególnych państwach. Globalizacja w jej ekonomicznym wymiarze polega więc na powstawaniu jednolitego rynku globalnego, wolnego od ograniczeń

protekcjonistycznych dla ruchu czynników wytwórczych i towarów. Następstwem tego procesu jest ujednoczenie się na świecie tych samych produktów, wzorów konsumpcji, stylów zarządzania przedsiębiorstwami i instytucjami, traktowanych jako „*homogenizacja gospodarki poszczególnych krajów na każdym odcinku produkcji, dystrybucji i spożycia*”. W sensie ekonomicznym jest to najbardziej zaawansowana forma umiędzynarodawiania działalności gospodarczej w świecie realizowana na płaszczyźnie gałęzi gospodarki, rynków, branż i przedsiębiorstw (głównie korporacji transnarodowych). Globalizacja przejawia się też wzrostem integracji międzynarodowego życia gospodarczego w wielu wymiarach, którą szczególnie ułatwia działalność korporacji oraz takich organizacji międzynarodowych jak WTO. Pojęcie globalizacji może także oznaczać wzrost różnego rodzaju powiązań między różnymi podmiotami życia międzynarodowego oraz wzajemne, najczęściej asymetryczne oddziaływania we wszystkich sferach życia gospodarczego (od umiędzynarodowienia rynków i kapitału po migrację siły roboczej i sferę finansów). Pojęcia tego używa się więc dla określenia zarówno procesów i zjawisk politycznych, finansowych, gospodarczych, społeczno - kulturowych jak i efektów tych procesów. Współcześnie globalizacja przejawia się w występowaniu wielu charakterystycznych dla tego procesu zjawisk. Możemy zaliczyć do nich działalność korporacji transnarodowych ( tzw. korporacjonizm międzynarodowy) ściśle związany ze wzrostem znaczenia bezpośrednich inwestycji zagranicznych ( BIZ) w świecie, istnienie i rozwój międzynarodowych organizacji integracyjnych (regionalizm ekonomiczny), globalny transfer technologii / wiedzy technicznej ( tzw. technoglobalizm), nowe środki komunikacji, z internetem na czele, i związane z tym zjawisko Nowej Ekonomii (New Economy) czyli budowę ponowoczesnej „*gospodarki opartej na wiedzy*” oraz modelu „*społeczeństwa informacyjnego*”, postępującą liberalizację handlu światowego i powiązaną z tym sferę protekcjonistycznej polityki handlowej, tzw. „*finansializację*”

międzynarodowych stosunków gospodarczych, czyli wzrost znaczenia transakcji walutowych kosztem tradycyjnego handlu towarowo - usługowego, problem deregulacji i uelastycznienia rynków pracy, zmiany form zatrudnienia, migracji zarobkowych, pogłębiającego się rozwarstwienia dochodowego i majątkowego czy też problemów związanych z tzw. optymalizacją podatkową. Dodać wypada aktywną działalność organizacji antyglobalnych i alterglobalnych, w tym nowych ruchów społecznych, szczególnie po roku 2008 kontestujących dotychczasowy kierunek rozwoju ekonomiczno-społecznego świata i rzekome korzyści jakie wszystkim nieść ma globalizacja. Alternatywą dla tak pojmowanej formuły rozwojowej i globalnego ładu społeczno-gospodarczego, stała się promowana od końca lat 80. minionego wieku **formuła zrównoważonego rozwoju**, promująca proces zmian społecznych, gospodarczych i środowiskowych, który zapewnia równowagę pomiędzy zyskami i kosztami rozwoju w perspektywie przyszłych pokoleń.

Biorąc wszystkie wyżej wymienione elementy pod uwagę celowość podjętej przez **dr Agnieszkę Makarewicz – Marcinkiewicz** problematyki badawczej, zarówno w wymiarze poznawczym jak i praktycznym ocenić należy bardzo wysoko. Zagadnienie, będące przedmiotem Jej naukowych dociekań jest nie tylko aktualne, interesujące, złożone poznawczo i ważne praktycznie, ale też budzące wiele naukowych dociekań, dyskusji i polemik. Oczywiście pozostaje pytanie czy Habilitantce udało się wywiązać z tego zadania i czy dała ona w pełni satysfakcjonującą odpowiedź na sygnalizowane przez siebie cele badawcze ?

## B) OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWO - BADAWCZYCH

W okresie liczonym po uzyskaniu stopnia naukowego doktora Habilitantka opublikowała lub oddała do druku ogółem ponad 30 różnego typu pozycji naukowych – artykułów/rozdziałów w

źródłach o zasięgu zarówno ogólnokrajowym jak i międzynarodowym. Dodatkowo – co godne uznania Habilitantka jest autorką/ współautorką czterech udanych monografii i redaktorem naukowym dwóch kolejnych prac zbiorowych. Odnotować należy, że jest to dorobek spełniający PODSTAWOWE wymogi stawiane w procedurze, choć mimo wszystko bardziej pod kątem jakościowym niż ilościowym. W tym drugim przypadku, dobrze, że wzbogaca go kilka tekstów oddanych i przyjętych do druku stosunkowo niedawno, w roku 2016 i 2017. Jakościowo natomiast artykuły, rozdziały i monografie autorskie i współautorskie **dr A. Makarewicz – Marcinkiewicz** świadczą o Jej dużej dojrzałości merytorycznej i metodologicznej i autentycznej fascynacji i pasji badawczej dotyczącej problematyki zrównoważonego rozwoju. Habilitantka w prezentowanych do oceny publikacjach stanowiących zarówno główny cykl zatytułowany *Rozwój zrównoważony a polityka społeczna: determinanty i bariery integracji trwałego ładu społeczno-gospodarczego* jak i w pozostałych swych publikacjach zazwyczaj wspomina o przyjętych założeniach metodologicznych, tworząc właściwą siatkę pojęć teoretycznych do których następnie odnosi się w omawianych i ocenianych wątkach empirycznych. Metody i techniki badawcze charakteryzujące badania politologiczne i ekonomiczne zarazem, głównie ze sfery polityki gospodarczej jako subdyscypliny politologicznej zna więc dobrze i stosuje poprawnie. Przyjęte przez Habilitantkę hipotezy badawcze dotyczące powyższych wymiarów zostały właściwie zweryfikowane w postaci dojrzałych autorskich analiz, interesujących ocen, prognoz i wniosków. Teksty te zazwyczaj cechuje wykorzystanie bogatej i różnorodnej literatury zarówno polskiej jak i światowej, duża kultura słowa, erudycja i wysoka estetyka wydania. Nie są to więc błahe analizy opisowo-przyczynkarskie, pozbawione podbudowy teoretycznej, warstwy aksjologicznej i wątków empirycznych lecz prawidłowo udokumentowane, wnikliwe badania autorskie, właściwie umocowane w siatce podstawowych metod i technik

badawczych cechujących prace politologa o zainteresowaniach ze sfery polityki społecznej. Tematycznie większość publikacji Autorki usytuować można na pograniczu badań politologicznych i ekonomicznych.

Realizacji wyodrębnionych zadań i weryfikacji hipotez badawczych podporządkowana została struktura cyklu, obejmująca dwie monografie i kilkanaście artykułów naukowych. Jej konstrukcja wynika z logiki procesu badawczego, w którym Autorka po pierwsze porządkuje wątki teoretyczne i koncentruje się na wiedzy ogólnej, tworzącej następnie ramy wypełniane treścią analityczno-badawczą, z elementami ocenno-prognostycznymi. Cykl jest logiczny, spełniający wymóg spójności tematycznej. Wywód wspomniano prowadzony jest logicznie i kompetentnie, z licznymi ciekawymi tabelami, wykresami innymi ikonografiami, stanowiącymi cenną i estetyczną wizualizację i egemplifikację omawianych treści. Przyznać trzeba, że Autorka rzetelnie i wnikliwie referuje nakreślony problem społecznego wymiaru zrównoważenia, głęboko wchodząc w jego meritum. Niestety nie zawsze – w opinii recenzenta – szczególnie pod kątem leksykalnym pisze Ona w sposób zrozumiały i przystępny, szczególnie dla mniej obeznanego z tą trudną i wielowątkową materią czytelnika. Merytorycznie z kolei Pani doktor sprawnie przeprowadza go po meandrach zagadnienia stanowiącego obszar Jej wieloletnich i ważnych dociekań badawczych. Nie boi się formułować własnych autorskich ocen, choć odnosi się wrażenie, że nierzadko są one zbyt subiektywne i nadmiernie nacechowane ideologią. Po lekturze prac autorstwa Pani doktor niekiedy pozostaje wrażenie nieco zbyt mało zobiektywizowanego, zniuansowanego i nadmiernie zideologizowanego, lekko tendencyjnego charakteru Jej wypowiedzi i ocen. Rzuca na to bez wątpienia słabo skrywana niechęć Habilitanki do poglądów neoliberalnych, a szczególnie tzw. turbokapitalizmu (globalizacji korporacyjnej). Każdy badacz ma obowiązek zachowania obiektywizmu w kwestii faktów, ale też prawo do subiektywnego ich interpretowania i komentowania. To prawda. Sfery te wypada jednak wyraźnie rozgraniczyć, co niestety nie zawsze Autorce się udaje. Fascynacje poglądami J. Stiglitz, P. Krugmana, B. Barbera, A.

Giddensa L. C. Thurowa, N. Klein, E. Lutwakka, M. Castelssa, Z. Baumana i innych reprezentantów tzw. alterglobalizmu nie może i nie powinna Pani doktor przesłaniać faktu, że w nauce światowej znaleźć można poglądy odmienne od wymienionych, a w odniesieniu do takich kwestii jak: definiowanie współczesnego kapitalizmu, jego zalet i wad, rola i znaczenie KTN-ów w świecie, istoty CSR, czy sposobu implementacji idei *sustainable development* nie zawsze rzeczywistość jest „czarno- biała”.

Na szczególną uwagę i pozytywne oceny zasługują w opinii recenzenta dwie monografie autorstwa dr Autorka w książkach o tytułach *Nierówności społeczne na drodze do zrównoważonego rozwoju. Problem polityki społecznej i gospodarczej*, (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015 ) oraz *Nowa Gospodarka. Uwarunkowania polityczne i konsekwencje społeczne*, (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, - poza cyklem głównym) potwierdza swe wysokie kompetencje badawcze, tworząc dzieła potrzebne na polskim rynku wydawniczym. Podstawową ich bazę źródłową pracy stanowią dobrze wyselekcjonowane publikacje polskie i zagraniczne, dokumenty instytucji i organizacji międzynarodowych oraz akty prawne. Jest to przy tym materiał niejednorodny tematycznie i rozproszony źródłowo, wymagający profesjonalnej kwerendy, co warto odnotować i docenić. Przedstawiając wyniki swych badań we wnioskach końcowych Pani doktor słusznie zastosowała przejrzysty, uporządkowany, logicznie spójny i dobrze. Także faktograficznie i dokumentacyjnie te dwie prace prezentują dobry, profesjonalny poziom.

W prezentowanym dorobku, oprócz głównego nurtu badań dotyczącego istoty, znaczenia i percepcji koncepcji *zrównoważonego rozwoju* znajdują się też artykuły m.in. na temat CSR, pozazwiązkowej reprezentacji pracowniczej w czy szkolnictwa wyższego w Polsce. Co prawda niektóre z nich są tematycznie nieco odległe od głównego nurtu zainteresowań Habilitantki, ale z drugiej strony świadczą one o Jej szerokim spektrum zainteresowań badawczych i interdyscyplinarnym podejściu naukowym, co w przypadku badań politologicznych trudno uznać za zarzut.



### C) POLEMIKA

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYMI UWAGAMI PRZEDKŁADANA RECENZJA CELOWO MA WIĘC CHARAKTER POLEMICZNY, DOKONANY JEDNAK NIE W CELU PODWAŻANIA POGLĄDÓW HABILITANKI DO KTÓRYCH MA ONA PEŁNE PRAWO, LECZ W SŁUŻBIE UWZGLĘDNIENIA APELU O NIECO BARDZIEJ ZOBIEKTYWIZOWANY I WYWAŻONY WYWÓD NAUKOWY OPARTY O DOKONYWANĄ W PRZYSZŁOŚCI KWERENDĘ.

Tytuł głównego osiągnięcia naukowego ( cykl publikacji powiązanych tematycznie) dr Agnieszki Makarewicz – Marcinkiewicz brzmi : *Rozwój zrównoważony a polityka społeczna: determinanty i bariery integracji trwałego ładu społeczno-gospodarczego* W skład osiągnięcia naukowego wchodzi razem 15 różnego typu publikacji, w tym dwie monografie. Przedmiotem cyklu publikacji wskazanego przez Habilitantkę jako główne osiągnięcie naukowe, są zależności pomiędzy teorią oraz praktyką rozwoju zrównoważonego i polityki społecznej. Cykl ten w opinii Autorki wpisuje się w paradygmat holistyczny, upatrujący w zrównoważonym rozwoju zjawiska ukierunkowanego na kompromis oraz jednoczesną realizację celów społecznych, ekologicznych i gospodarczych, niezbędnych do utrzymania integralności całego systemu społeczno-gospodarczego. Habilitanka nie przygotowała więc tzw. książki habilitacyjnej – i mimo że formalnie w nowej procedurze wymogu tego nie ma – wypada żałować, że swej dotychczasowej aktywności naukowej nie zwieńczyła dodatkową monografią, swoistym opus magnum. Recenzentowi wypada w miejscu tym wyrazić więc żal, że Pani doktor posiadając wszelkie niezbędne do tego atrybuty intelektualne i doświadczenie zawodowe nie podjęła się próby podsumowania swych badań w postaci wielowątkowej

analizy badawczej. Habilitantka słusznie podkreśla, że pojęcie *sustainable development* w polskiej literaturze przedmiotu tłumaczone jest jako: rozwój zrównoważony, trwały, samopodtrzymujący się, czy ekorozwój, przy czym pierwsze określenia są ze sobą kompatybilne: by rozwój był trwały, musi być zrównoważony, tylko wówczas bowiem zdolny będzie do samoregeneracji. Termin ekorozwój – najczęściej zamiennie w Polsce stosowany - nie obejmuje wszystkich składowych rozwoju społeczno-gospodarczego, wskazując na priorytetowe znaczenie tylko jednego, środowiskowego aspektu rozwoju zrównoważonego. Faktem też jest, że w dotychczasowym procesie definiowania oraz w badaniach rozwoju zrównoważonego, dominuje paradygmat, w ramach którego zjawisko podzielone jest na trzy wymiary: ekologiczny, gospodarczy i społeczny.

W publikacjach swych Habilitantka podział ten kontestuje. W jej opinii – do której ma prawo jest on nieuzasadniony zarówno w kontekście analitycznym, jak i implementacyjnym, ma bowiem swe przełożenie na podzieloną, częściową realizację wymienionych aspektów w ramach strategii i programów realizowanych w obszarze polityk publicznych. Przejawia się to w tym, między innymi, że choć z założenia wymiary trwałego rozwoju są równoważne, to rzeczywistość polityczna daje prymat gospodarce. W literaturze przedmiotu obecne są teorie zmierzające do integracji (jednoczesnej realizacji) wszystkich wymiarów trwałego rozwoju. Do owej kontestacji i własnych propozycji Autorka ma pełne prawo. Pozostaje przy tym jednak wątpliwość – do czego prawo ma choćby recenzent – czy owa krytyka jest uzasadniona i czy proponowane metody i narzędzia poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej w świecie w wymiarze zatrudnienia, ekologii, zdrowia, wykluczenia technologicznego itp. mają szansę być skutecznymi. Habilitantka nie kryje swej irytacji faktem, że w myśleniu o polityce społecznej wciąż obecne jest przekonanie o zależności rozwoju społecznego od wzrostu gospodarczego. Podkreśla, że holistyczne podejście do polityki społecznej w kontekście rozwoju

wymaga promowania instytucji i programów, które równoważyłyby troskę o równość i sprawiedliwość z dbałością o wzrost gospodarczy. ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY POWINIEN BYĆ EKONOMICZNIE OPŁACALNY, SPOŁECZNIE RÓWNORZĘDNY I EKOLOGICZNIE PRZYJAZNY W RAMACH SPRAWIEDLIWOŚCI MIEDZY I WEWNĄTRZPOKOLENIOWEJ. FAKTEM JEST ŻE WZROST PKB NIE POWINIEN ODBYWAC SIĘ KOSZTEM POZOSTAŁYCH KOMPONENTÓW, ALE – W OPINII RECENZENTA CO HABILITANTKA ZAPEWNE ZANEGUJE - NADAL POWINIEN BYĆ ON PRIORYTETEM, BOWIEM JAK MAWIA STARE PRZYSŁOWIE „Z PUSTEGO I SALOMON NIE NALEJE”. KRAJE NORDYCKIE ABY SKUTECZNIE REALIZOWAC WIZJĘ ZRÓWNOWAŻENIA NAJPIERW ZADBAŁY O PRZYCHODY BUDŻETOWE I NAJNIŻSZE POZIOMY DŁUGÓW PUBLICZNYCH W EUROPIE. „PKB WYTWORZONY” TO JAK WIADOMO NIE TO SAMO CO „PKB DO PODZIAŁU” – DOCHÓD W FUNKCJI REDYSRYBUCYJNEJ PAŃSTWA MOŻNA DZIELIC MĄDRZE I GŁUPIO, CO W DUŻEJ MIERZE ZALEŻNE JEST OD JAKOŚCI KLASY POLITYCZNEJ I POZIOMU DEMOKRACJI DELIBERATYWNEJ (DOBRY PRZYKŁAD TO TZW. BUDZETY OBYWATELSKIE) . NAJPIERW JEDNAK TRZEBA MIEĆ CO DZIELIĆ ! W nurcie zrównoważonym KTÓRY HABILITANKA POPIERA zwraca się uwagę na potrzebę kontrolowania tempa wzrostu gospodarczego, a gdy zachodzi taka konieczność (głównie ze względu na wyczerpywanie zasobów nieodnawialnych) także jego ograniczania. KONCEPCJA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU ZAKŁADA JEDNAK ISTNIENIE RÓWNOWAGI POMIEDZY TRZEMA SWYMI SKŁADOWYMI I JAK SIĘ WYDAJE ŻADEN Z NICH – TAKŻE SPOŁECZNY - NIE POWINIEN DOMINOWAC NAD INNYMI. W opinii Pani doktor społeczeństwa krajów bogatych, nie są w stanie sobie wyobrazić poprawy jakości życia bez dalszego wzrostu gospodarczego, który w rzeczywistości generuje nierówności w

dochodach, na rynku pracy i wpływa na nierówności w zdrowiu. JEST TO KOLEJNE - NIESTETY - NIEUPRAWNIONE UOGÓLNIENIE. OWSZEM, W WIELU PAŃSTWACH WYSOKOROZWINIĘTYCH – Z USA NA CZELE - NIERÓWNOŚCI SIĘ POWIEKSZAJA, ALE TEŻ AUTOMATYCZNIE NIE DZIEJE SIĘ TAK WE WSZYSTKICH Z NICH, O CZYM ZAPOMINAC NIE WOLNO.

Prezentowany w charakterze osiągnięcia habilitacyjnego cykl publikacji oparty jest na założeniu, iż zarówno koncepcja, jak i strategia trwałego rozwoju są wewnętrznie spójne z polityką społeczną i gospodarczą. Możliwości pełnego wdrożenia koncepcji Pani doktor upatruje jednak w polityce społecznej. W ramach współczesnych polityk gospodarczych, państwa narodowe utraciły bowiem funkcję alokacyjną, głównie na rzecz korporacji transnarodowych. ANALOGICZNIE I POLEMICZNIE : NIE WSZEDZIE I NIE WSZYSTKIE ! KORPORACJA DZIAŁA BOWIEM TAK JAK JEJ PAŃSTWO (SWYMI REGULACJAMI) - NA TO POZWOLI. Autorka pisze, że bez alokacji, kontroli nad przepływami kapitałowymi, nie jest możliwa kompletna realizacja celów trwałego rozwoju. Polityka społeczna natomiast, mocą właściwie realizowanej funkcji redystrybucyjnej i kompensacji, niweluje brak efektywnych narzędzi polityki gospodarczej. OWSZEM TAK CZĘSTO JEST, ALE ZDARZA SIĘ ZE KORPORACJA – SWYMI LICZNYMI BENEFITAMI PŁACOWYMI I POZAPŁACOWYMI (ZŁOBKI PRZEDSZKOLA, UBEZPIECZENIA PRACOWNICZE I SWIADCZENIA ZDROWOTNE, INCENTIVE TRAVELS, KARTY MULTISPORT, WORK LIFE BALANCE ETC.) – ZASTĘPUJE NIWYDOLNE W TEJ DZIEDZINIE PANSTWO, CO TRUDNO NEGOWAC I KRYTYKOWAĆ .

W badaniach Habilitantka zastosowała zarówno perspektywę normatywną, jak i empiryczną. Przy czym ta ostatnia uzyskana została głównie poprzez wtórną analizę badań empirycznych w celu weryfikacji postawionych w pracach hipotez. TROCZĘ SZKODA - BOWIEM PRZY TAK PRZYJETEJ PERSEKTYWIE BADAWCZEJ I AKSJOLOGICZNEJ WŁASNE BADANIA

## I WŁASNA ICH INTERPRETACJA BYŁABY BARDZIEJ WSKAZANA NIŻ ANALIZA I OCENA ŹRÓDEŁ WTÓRNYCH!

Prace badawcze przedstawione jako osiągnięcie habilitacyjne pozwoliły **dr A. Makarewicz – Marcinkiewicz** na realizację trzech głównych celów i podporządkowanych im celów operacyjnych.

Cel pierwszy: Zdefiniowanie zakresu koncepcji i zjawiska rozwoju zrównoważonego.

Cel drugi: Analiza stopnia implementacji koncepcji rozwoju zrównoważonego oraz podmiotów odpowiedzialnych za ten proces.

(Cel trzeci: Wykazanie wzajemnych zależności między rozwojem zrównoważonym i polityką społeczną w kontekście teoretycznym i praktycznym.

W prezentowanym jako osiągnięcie habilitacyjne cyklu publikacji racjonalnie wyodrębniła Ona trzy zasadnicze obszary, których analiza pozwoliła na realizację założonych celów:

- Obszar 1. Holistyczna koncepcja zrównoważonego rozwoju w kontekście polityki społecznej i gospodarczej;
- Obszar 2. Zjawiska, podmioty i konsekwencje polityki społecznej i gospodarczej determinujące proces implementacji koncepcji trwałego rozwoju;
- Obszar 3. Nierówności społeczne w kontekście realizacji koncepcji rozwoju zrównoważonego.

W badaniach swych zwróciła uwagę na coraz silniej zaznaczający się nacjonalizm ekonomiczny, jako zjawisko występujące często w gospodarkach peryferyjnych, w formie obrony przed siłami rynkowymi, nastawionymi na akumulację kapitału, które dokonują podziału światowej gospodarki na wysoko rozwinięte centrum i zależne peryferia. Przejawem współczesnego nacjonalizmu

ekonomicznego – któremu Autorka zdaje się kibicować - są dążenia do wypracowania rozwiązań, które pozwolą na osiągnięcie i utrzymanie zrównoważonego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. AKCEPTUJE I POPIERA TEN KIERUNEK CZASEM NIE DOSTRZEGAJAC PEWNYCH ZAGROŻEN. PRZYKŁAD STANOWI TU INTERWENCJONISTYCZNO – PROTEKCJONISTYCZNA POLITYKA D. TRUMPA W STANACH ZJEDNOCZONYCH, OCIERAJĄCA SIĘ NIE TYLKO O PATRIOTYZM CO NACJONALIZM GOSPODARCZY ORAZ POTENCJALNE RETORSJE HANDLOWE I INWESTYCYJNE JAKIE MOGĄ BYĆ JEJ SKUTKIEM.

Habilitantka pisze też, że w państwach, gdzie strategiczne dla funkcjonowania systemu gospodarczego są filie korporacji transnarodowych, problemem staje się zakładanie rodzimych, konkurencyjnych przedsiębiorstw, co przyczynia się do zachwiania równowagi kapitałowej gospodarki narodowej. I TAK I NIE – zagrożenie takie oczywiście istnieje (vide WALMART hipotetycznie inwestujący w polskim mieście do 100 tys. mieszkańców, który to wszelkie mikro, małe i średnie firmy/ powierzchnie handlowe „zmiotłby w pył”), ale w UE nadal ponad 90 PROC. MIEJSC PRACY TWORZY SEKTOR MSP – który nierzadko występuje jako KOOPERANT( PODWYKONAWCA, DOSTAWCA, BACK OFFICE SERVICES- BPO) DUZYCH KORPORACJI. Antidotum na postępujący proces tracenia równowagi znalazły według pani doktor kraje azjatyckie. Japonia, Korea, Tajwan otworzyły swe gospodarki dla kapitału zagranicznego, jednocześnie ograniczając możliwości inwestycji bezpośrednich (zwłaszcza „brudnego” przemysłu), by zachować warunki do rozwoju rodzimego biznesu. Prócz selektywnego podejścia do przyjmowania inwestycji zagranicznych, niezbędną składową zrównoważonego rozwoju w kontekście równowagi inwestycyjnej i kapitałowej jest w opinii Habilitantki - rozwój technologiczny. Status technologiczny państw rozwijających się zależy głównie od transferu technologii, realizowanego przez korporacje transnarodowe. Przykład polityki Singapuru. I ZNÓW RECENZENT MA

SPORY PROBLEM Z TAKĄ OPINIĄ I INTERPRETACJĄ. OWSZEM SA TO GOSPODARKI SUKCESU, ALE TRUDNO DOWODZIĆ UNIWERSALNOŚCI ICH MODELU ROZWOJOWEGO BEZ UWZGLĘDNIENIA OBCYCH W UE CZY USA, TZW WARTOŚCI AZJATYCKICH, W TYM PATRIARCHATU, STOSUNKU DO DEMOKRACJI CZY TZW. MIEKKIEGO AUTORATYRAZMU ( TU WEIMING SIĘ KLANIA ! ). PRZYKŁAD SUKCESU SINGAPURU JEST BARDZO CIEKAWY POZNAWCZO ALE Z WYMIENIONYCH WZGLĘDÓW W MAŁYM STOPNIU WARTOŚCIOWY W EUROPIE.

Rację ma natomiast Pani doktor dowodząc, że państwo opiekuńcze postrzegane jest jako rodzaj strategii konkurencyjnej i przetrwa dzięki połączeniu narodowych interesów ekonomicznych z kontekstem globalnym oraz dostosowaniu polityki wewnętrznej do imperatywów globalnej presji konkurencyjnej. Oprócz zadań związanych z efektywnością, *welfare state* winno Jej zdaniem - wypełniać paralelnie zadania związane z realizacją koncepcji sprawiedliwości społecznej. Priorytetem pozostaje zwalczanie ubóstwa, ale współczesne realia stawiają przed państwem także inne wyzwania: zmniejszanie nierówności, wykluczenia społecznego, zwiększenie spójności społecznej. WIELE W TYM RACJONALNYCH SPOSTRZEŻEŃ, CHOĆ ŻNÓW POJAWIA SIĘ WĄTPLIWOŚĆ DOTYCZĄCA UNIWERSALNOŚCI MODELU NORDYCKIEGO W ŚWIECIE ? RÓŻNICE KULTUROWE, RELIGIJNE, MENTALNE ORAZ KULTURA PRAWNA I ZASOBNE BUDŻETOWE POWODUJĄ ŻE SPOLECZNY WYMIAR ZRÓWNOWAŻENIA W SZWECJI, DANII CZY NORWEGII JEST TAK BARDZO EKSPONOWANY. I TAK NA MARGINESIE - NORWESKI ZBRODNIARZ J. BREJVIK: A). JESZCZE ŻYJE B). MOŻE NARZEKAĆ NA NADZWYCZAJ DOBRE WARUNKI SOCJALNE W WIĘZIENIU C). SPOTYKA SIĘ TO ZE ZROZUMIENIEM ZNACZNEJ CZĘŚCI

## SPOŁECZEŃSTWA NORWESKIEGO ... Z ANALOGICZNYCH POWODÓW, TRUDNYCH DO AKCEPTACJI W INNYCH PAŃSTWACH CZY REGIONACH ŚWIATA.

Przeprowadzona analiza doprowadziła Habilitantkę do wniosku, że zastosowanie w praktyce wywodzącej się z Danii i Holandii zasady *flexicurity* sprawia, że odpowiedzialność za funkcjonowanie rynku pracy jest przerzucana na państwo i pracowników, podczas gdy pracodawcy są zwolnieni z odpowiedzialności za koszty społeczne związane z fluktuacjami cyklu koniunkturalnego.. Prezentuje krytyczne podejścia do modeli *flexicurity* oraz wyzwań związanych z implementacją tej koncepcji. Proponowane reformy polegające na wprowadzeniu elastycznego ubezpieczenia czy podstawowego dochodu minimalnego, powinny być traktowane jako cenne, zasługujące na empiryczną weryfikację sugestie, a także jako przyczynek do dalszej krytycznej analizy założeń i skutków różnych sposobów realizacji koncepcji *flexicurity*. SĄ TO WARTOŚCIOWE SPOSTRZEŻENIA AUTORKI UGRUNTOWANE – PODOBNIIE JAK IDEA WORKFARE I JEJ KRYTYKA W DZIAŁANIACH TZW, NOWYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH. CHOĆ AKURAT SKROMNE CO PRAWDA DOŚWIADCZENIA POLSKIE POKAZUJA, ZE BEZROBOCIE PRZY AKTYWNEJ ROLI PAŃSTWA MOŻE SPADAC (CHOC FAKTYCZNIE JEST W NASZYM KRAJU SPORY PROBLEM Z NADMIERNYM UELASTYCZNIENIEM RYNKU PRACY, LICZBĄ I CECHAMI TZW. UMÓW ŚMIECOWYCH ITP.)

OSTRA KRYTYKA MODELU FLEXICURITY TEZ MOŻE NAPAWAĆ PEWNYMI WĄTPLIWOŚCIAMI. Wskazuje się bowiem, że bardziej podatnymi na wzrost bezrobocia w UE po roku 2008 „okazały się rynki znacząco uelastycznione, ale jednocześnie pozbawione lub w niewielkim stopniu nasycone instrumentami bezpieczeństwa zatrudnienia – odmian *flexicurity*”, gdyż kryzys wywiera wyjątkowo niekorzystny wpływ na niektóre grupy w strukturze zatrudnionych. Dotyczy to przede wszystkim osób zatrudnionych na niepewnych warunkach i osób młodych, z niewielkim stażem zatrudnienia lub dopiero wchodzące na rynek pracy (w wieku 15–24). Bezrobocie w UE,



wśród osób do 25 roku życia, czyli osób wchodzących na rynek pracy przeciętnie było około dwukrotnie wyższe, niż całkowita stopa bezrobocia w UE 27. Bezrobocie wśród młodych obejmuje zarówno te osoby w wieku 15-25 lat, które nie znalazły zatrudnienia, ale także te, które pozostają bierne w każdej innej dziedzinie aktywności – nie pracują, ale też nie uczą się, lub nie podnoszą swoich kwalifikacji. Ta grupa zwana jest „NEETS” (*not in employment, education or training*). Wedle danych Eurostatu niechlubny rekord pod kątem niepracujących młodych pobiła w 2013 roku Hiszpania. Stopa bezrobocia dla osób w wieu 15-24 lata osiągnęła wówczas pułap 56,1%, stanowiąc tym samym ¼ bezrobotnych poniżej 25 roku życia w całej strefie euro. W innych gospodarkach typu Grecja, Portugalia i Włochy, bez realizacji zasad i instrumentów *flexicurity* sytuacja była niewiele lepsza.

GENERALNIE JEDNAK TA PŁASZCZYZNA BADAŃ INTERPRETOWANYCH PRZEZ PANIĄ DOKTOR ZASŁUGUJE NA DUŻE POPARCIE I APROBATĘ. WARTO PRZY TYM ABY W DALSZYM SWYM ROZWOJU NAUKOWYM WATKI PREKARYZACJI PRACY PANI DOKTOR ROZWIJAŁA I ZGŁĘBIAŁA SZERZEJ.

Rezonans problemu postępującej prekaryzacji pracy można wiązać z działalnością nowych ruchów społecznych powstałych w roku 2011 (Indignados/as, czy Occupy Wall Street i ich politycznej emanacji PODEMOS, Ruch Pięciu Gwiazd - MoVimento 5 Stelle, SANDERS DEMOCRATS, ) W „skład” prekariatu wchodzi więc zarówno osoby czasowo bezrobotne, utrzymujące się z dorywczych prac, zatrudniane na krótkoterminowe umowy, migrujące w poszukiwaniu zarobku, jak i pracujące na częściowe etaty lub zmuszane do podpisywania in blanco swojego wypowiedzenia wraz z umową o pracę (praktyka dość częsta w wielkich korporacjach). Bark powyższych form stabilności, sprawia, że prekariat charakteryzuje się przez „chroniczną niepewność, będąc pozbawionymi dawnych zasad organizacji rynku pracy klasy robotniczej” Zygmunt Bauman wskazuje że w skład tej kategorii społecznej wchodzi ludzie, dotknięci „niepewnością czy kruchością swej społecznej pozycji i nękanych obawą jej utraty (strata pracy, dorobku, bankructwo, degradacja, odtrącenie)”. Wskazuje bowiem, że prekarianie „rekrutują się

z kręgów tzw. *klasy średniej* i stanowią szybko rosnący jej odłam.". Prekarność to „*bezterminowy brak pewności, stan uniemożliwiający przewidzenie własnego losu*”. Za determinanty prekarności, uznano nie tylko systematyczny zanik stabilnych miejsc pracy, ale także kwestie mieszkaniowe, problemy zadłużenia, dostępu do opieki społecznej i dostępność czasu na budowę stosunków osobistych. To właśnie nowe ruchy społeczne postulują – omawiane częściowo przez Habilitankę - powszechny dochód podstawowy, podatek od najbogatszych lub progresywny (walka z idea podatku liniowego), suwerenne fundusze majątkowe, fundusze kapitałowe/ globalny podatek od kapitału.

Odwołując się do książki Hansa Christopha Binswängera *Spirala wzrostu. Pieniądz, energia i kreatywność w dynamice wzrostu* Habilitantka stawia następujące pytanie: na ile problem nieokiełznanego wzrostu gospodarczego obecny jest we współczesnych koncepcjach ekonomicznych? Przedstawia nieokiełznany wzrost gospodarczy jako konsekwencję dążenia do permanentnej akumulacji kapitału. Patologie współczesnego procesu akumulacji to, m.in., niekontrolowane przepływy kapitału, wymykająca się kontroli rządów działalność korporacji transnarodowych ( tu szczególnie -nieomawiany niestety przez Autorkę- problem rajów podatkowych i tzw. optymalizacji podatkowej), ekspansja własności także na obszar środowiska naturalnego. Z **obserwacji** Habilitantki wynika, że nawet przy oczekiwanym wzroście PKB, rośnie poziom bezrobocia i ubóstwa społeczeństw (zwłaszcza w krajach rozwijających się). **PO PIERWSZE – WYPADA SPYTAĆ - Z OBSERWACJI CZY BADAŃ ? WYSTĘPUJĄ TU BOWIEM RÓZNE PRZYKŁADY W ŚWIECIE – POLECAM W TYM CELU LEKTURĘ COROCZNEGO RAPORTU „WORLD ECONOMIC OUTLOOK” AUTORSTWA MFW. W związku z tym Pani doktor wskazuje , że należy zredefiniować termin rozwój gospodarczy i zawrzeć w nim takie aspekty, jak: redukcja ubóstwa, nierówności społecznych i**

bezrobocia. Stąd też rozwój powinien być pojmowany jako proces wielowymiarowy, wywołujący zmiany w strukturze społecznej i instytucjach państwowych. POWSTAJE TU PYTANIE – CZY JEST SENS ABY GO REDEFINIOWAC ? – ROZWÓJ GOSPODARCZY Z ZAŁOŻENIA TAKI BYĆ POWINIEN, A EKONOMIA NIE MOŻE BYĆ ASPOŁECZNA. FAKT, ŻE CZASEM TAKĄ SIĘ STAJE, A OSTATNIMI LATY NAWET CORAZ CZEŚCIEJ CO SPOWODOWAŁO POWSTANIE NURTU TZW. EKONOMII SPOLECZNEJ. ALE O ASPOŁECZNOŚCI POLITYKI GOSPODARCZEJ W WIELU KRAJACH W ŚWIECIE DECYDUJE WSZAK NIE DOKTRYNA KAPITALIZMU JAKO TAKA, TYLKO JEJ WYNATURZENIA. DECYDUJE O TYM JAKOSC ELIT POLITYCZNYCH, POZIOM KORUPCJI I NEPOTYZMU („CRONY CAPITALISM”), BŁEDY W REALIZACJI POLITYKI GOSPODARCZEJ ETC.

Autorka pomimo czasem jednowymiarowego podejścia badawczego, wydaje się, że generalnie słusznie dokonuje krytycznej analizy Produktu Krajowego Brutto, który nadal pozostaje podstawowym miernikiem rozwoju. Wskaźnik ten faktycznie ma wiele wad: nie rozróżnia kosztów i korzyści; sumuje wszystkie pieniądze wydane na finalne produkty i usługi; wlicza działalność gospodarczą, pomniejszającą dobrobyt w taki sam sposób, jak działalność, która przyczynia się do zwiększenia dobrobytu. Nie wprowadza także rozróżnienia pomiędzy wzrostem ilości (czyli fizycznym wzrostem) oraz poprawą jakości (czyli rozwojem), a takie rozróżnienie jest kluczowe dla stabilnej gospodarki państwowej. TO PRAWDA. SĄ WSZAK RÓZNE INNE WSKAZNIKI KTÓRE W KONTEKŚCIE TYM POWINNY BYĆ BRANE POD UWAGĘ, CHOĆBY WSKAŹNIK HUMAN DEVELOPMENT INDICATOR CZY WORD HAPPINESS INDEX.

Problem nakreślony przez Habilitantkę jest faktycznie intrygujący – co warto docenić i kluczowy dla zrozumienia charakteru i kierunku rozwoju

współczesnej gospodarki światowej W lutym 2008 r., ówczesny Prezydent Republiki Francuskiej, Nicolas Sarkozy, poprosił Josepha Stiglitz, Amartyę Sena oraz Jeana- Paula Fitoussiego o stworzenie Komisji, (nazwanej później Komisją do spraw Pomiaru Wydajności Gospodarczej i Postępu Społecznego), o opracowanie raportu na temat stanu gospodarki i społeczeństwa w świecie. Celem Komisji było wykazanie ograniczeń PKB jako wskaźnika wydajności gospodarczej i postępu społecznego, a także naświetlenie problemów związanych z ich pomiarem. Jej członkowie przeprowadzili badania na temat kapitału społecznego, szczęścia, zdrowia fizycznego i psychicznego w świecie. Kluczowym przesłaniem, a zarazem ideą jednoczącą raport stała się teza, że nadszedł czas na *zmianę nacisku z pomiaru produkcji gospodarczej na pomiar ludzkiego dobrobytu, rozważany w kontekście trwałego i zrównoważonego rozwoju*. W opinii twórców raportu PKB raportu nie jest adekwatnym miernikiem zmian w sferze dobrobytu w czasie, zwłaszcza w wymiarze ekologicznym i społecznym, którego pewne aspekty określane są mianem „zrównoważenia”. Spektakularny wzrost gospodarczy Chin liczony w PKB nie może być – w ich opinii - w tym kontekście ani jedynym ani głównym miernikiem zmian modernizacyjnych zachodzących w tym kraju na przestrzeni niemal czterech dekad. Potrzebne jest przy tym nowe porozumienie międzynarodowe gwarantujące pełną transparentność i koordynację działań w sferze polityki społecznej i ekonomicznej. Impulsem do takiego porozumienia może być apel, jaki w maju 2016 roku do elit rządzących i instytucji międzynarodowych wystosowała grupa znanych ekonomistów, w tym autor bestsellerowej pracy „*Capital in the Twenty-First Century*” Thomas Piketty, profesor Columbia University, doradca sekretarza generalnego ONZ Jeffrey Sachs i profesor Princeton University i laureat Nagrody Nobla Angus Deaton. Wezwali oni światowych liderów do wprowadzenia większej przejrzystości w globalnym systemie podatkowym. Ogółem ponad 350 ekonomistów z trzydziestu państw od Finlandii po Kamerun, podpisało się pod listem do

światowych liderów, ostrzegając, że działanie rajów podatkowych poważnie zaburza funkcjonowanie gospodarki światowej i nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia ekonomicznego. Ekonomisci ci wzywają rządy, a szczególnie amerykański i brytyjski, które do powstania wielu rajów -jak słusznie podkreślił J. Sachs- w przeszłości doprowadziły do ustanowienia nowych globalnych zasad regulujących problem optymalizacji podatkowej. Nowy zestaw reguł miałby zobowiązywać firmy do publicznego raportowania działalności podlegającej opodatkowaniu w każdym kraju, w którym prowadzą działalność. Domagają się oni także, aby wszystkie państwa i terytoria ujawniały informacje o prawdziwych właścicielach firm i trustów. Dziełu Thomasa Piketty'ego „*Capital in the Twenty-First Century*” towarzyszy jej inna ważna publikacja naukowa – praca Jeremy'ego Rifkina „*Zero Marginal Cost Society*”. Z obydwu obszernych analiz wyłania się ciekawy i pesymistyczny zarazem obraz świata. Wbrew bowiem różnym optymistycznym koncepcjom zwolenników neoliberalnego globalnego kapitalizmu – turbokapitalizmu jak by to nazwał Edward Lutwakk, mówiących o tym że wzrost gospodarczy w warunkach wolnorynkowej gospodarki wszystkim zapewni możliwość poprawy sytuacji ekonomicznej, rzeczywistość wykazuje tendencje odwrotne. Kapitał ze swojej natury, dąży do pomnażania samego siebie, a nie pomnażania dochodów państwa. Wbrew promowanemu od lat modelowi „*społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy*”, który podkreśla znaczenie kapitału intelektualnego w nowoczesnej przemysłowej gospodarce, pozycja „klasycznego” kapitału, mierzonego majątkiem zgromadzonym w nieruchomościach, środkach produkcji i aktywach finansowych, wciąż jest dominująca. Jak pokazuje T. Piketty, w XXI w. rola kapitału dziedzicznego w wytwarzaniu dochodu wzrosła do bezprecedensowego w historii poziomu. Im wolniej rozwija się gospodarka, tym większe jest znaczenie samego kapitału, a mniejsze osobistych zasług jego posiadacza. Dziedziczny kapitał pomnaża się sam, nie zawsze przy tym w sposób zgodny z prawem czy etyczny, a

precedens rajów podatkowych jest tego najlepszym dowodem. Do takiej dysproporcji paradoksalnie prowadzi stagnacja gospodarcza obserwowana także w Europie po 2008 roku. Francuski ekonomista dowodzi, że im wolniej rozwija się gospodarka, tym bardziej rośnie znaczenie renty kapitałowej. Teoretycznie więc bardziej egalitarne społeczeństwa europejskie, jeśli mierzyć je rozpiętością dochodów z pracy, stają się coraz bardziej rozwarstwione, jeśli chodzi o zasoby zgromadzonego kapitału. W efekcie następuje gwałtowny wzrost nierówności społecznych, rozczarowanie, frustracja i niepokoje społeczne z tym związane! Proceder tzw. optymalizacji podatkowej po stopniowo ujawnianych dopiero przecieków z Panama Papers i poprzednich doniesień ICIJ o tzw. Swissleaks, Luxleaks poddany powinien zostać znacznie większemu nadzorowi, kontroli i maksymalnej przejrzystości. W dobie skutków globalnego kryzysu finansowego 2008+ państwa powinny szukać wszelkich możliwych i oczywiście zgodnych z prawem rozwiązań, zwiększających przychody budżetowe. Miliardy dolarów czy euro pozyskiwanych w wyniku uszczelnienia systemów podatkowych, mogłyby skutecznie - w wyniku rozsądnej redystrybucji - niwelować rosnące dysproporcje dochodowe. Warto byłoby w tym przypadku zadać też pytanie: jak zyskiwać akceptację społeczną i skutecznie wdrażać reformy polegające na wydłużeniu tygodniowego czasu pracy, wieku emerytalnego, podwyższaniu podatków dla najbiedniejszych, cięciach socjalnych, ograniczaniu wydatków na środowisko naturalne w sytuacji gdy przeciętny obywatel np. kraju europejskiego niemal co tydzień dowiaduje się o kolejnych miliardach euro należnych ale nieuiszczonych podatków? Jak w takiej sytuacji zapobiegać protestom społecznym, które jak we Francji czy Belgii w maju 2016 roku nabrały coraz bardziej radykalny charakter? Przeciętny obywatel nie może i nie powinien ponosić rosnących kosztów społecznych związanych z walką z kryzysem w sytuacji gdy wielki biznes i najbogatsi obywatele z premedytacją, nawet jeśli w zgodzie z prawem - unikają płacenia podatków. Jednym z najgorszych skutków globalizacji finansowej, którym należy radykalnie

przeciwdziałać jest to, że generuje ona prywatne zyski kosztem publicznych strat („*private gains- public looses*”). Aby więc o unikaniu płacenia podatków przestać dyskutować niemal wyłącznie w aspekcie etycznym, niezbędne są konkretne działania legislacyjne i to nie tylko na poziomie poszczególnych państw, z USA i Wielką Brytanią na czele, ale głównie w ramach nowego globalnego porozumienia. Wydaje się, że najlepszym forum do tego typu rozwiązań byłby UNCTAD, a w dalszej kolejności OECD (mankament to brak Rosji w jej strukturach) lub ewentualnie WTO. Aby jednak w jakiegokolwiek przewidywalnej perspektywie czasowej mogło do niego dojść, niezbędna jest szeroka debata publiczna i polityczna (najlepiej na poziomie G-7) i możliwie częste nagłaśnianie fatalnych skutków opisywanego procederu. Polska opinia publiczna także zasługuje na rzetelną i szeroką debatę, w tym sejmową, na opisany temat. Rolą rządów, instytucji wspólnotowych i międzynarodowych jest normatywne regulowanie i ograniczanie procederu optymalizacji podatkowej. Rolą NGO's, uniwersytetów i mediów jest inicjowanie debaty publicznej nad stawianymi w artykule problemami, na którą to w naszym kraju – wzorem innych w świecie - nadszedł już czas najwyższy. W ślad za tym muszą iść odpowiednie zmiany legislacyjne, które co warto docenić, polski parlament sukcesywnie od kilkunastu miesięcy wdraża.

Szczególne znaczenie w tym wymiarze badań Habilitantka przypisuje **zjawisku konsumpcji** – niezrównoważona konsumpcja stanowi barierę dla trwałego rozwoju.. Wskazuje, że w paradygmacie trwałego rozwoju fundamentem zrównoważonej konsumpcji jest ograniczenie nadmiernej dywersyfikacji dochodów, tak, aby nie napędzać spirali zadłużenia mniej zarabiających. Konsumpcja na wyrównanym poziomie pozwala na racjonalne gospodarowanie zasobami i odpadami. Uważam, że wspólnym mianownikiem dla modelu dystrybucji polityki społecznej i dla trwałego rozwoju **jest**

**egalitaryzm.** CZY OBY RZECZYWIŚCIE TERMIN „KONSUMPCJA” CZY RACZEJ „KONSUMPCJONIZM” MA HABILITANTKA NA MYSLI ? BO JAK WIADOMO NIE SĄ TO POJECIA TOŻSAME. PRZYKŁADOWO B. BARBER – W PRACY „SKONSUMOWANI” – POKAZUJE WIELORAKOŚĆ TEGO ZJAWISKA. PYTANIE - CO TEŻ PANI DOKTOR MA NA MYSLI MÓWIĄC O EGALITARYZMIE - „RÓWNOŚĆ ŻÓŁADKÓW CZY SZANS” ? AMERYKAŃSKIE „ZYCIE NA KREDYCIE” MA PLUSY I MINUSY – MOŻE TYCH DRUGICH NAWET I WIĘCEJ, ALE WĄTPIĆ WYPADA ŻE TZW. EGALITARYZM DOCHODOWY WYELIMINUJE KONSUMCYJNY STYL ŻYCIA! POWODÓW JEGO WYSTĘPOWANIA JEST ZNACZNIE WIECEJ NIŻ TYLKO ZASOBNOŚĆ FINANSOWA LUB JEJ BRAK.

W model integracji społecznej idea zrównoważonego rozwoju wpisuje się w całości, eksponując takie wartości jak solidarność społeczna (także z przyszłymi pokoleniami) czy odpowiedzialność (podzielona na wszystkich uczestników życia społeczno-gospodarczego). W kontekście marginalizacji i ekskluzji społecznej zwolennicy trwałego rozwoju odnoszą się przede wszystkim do zjawisk pierwotnych w stosunku do tych kategorii: ubóstwa, niskich, niewystarczających wynagrodzeń, **ograniczeń w dostępie do nowych technologii.** W publikacjach swych Pani doktor racjonalnie wykazuje, że możliwość stosowania nowych technologii, jest kluczowa dla realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Dyfuzja, produkcja, adaptacja i stosowanie technologii powinny mieć zasięg ogólnoświatowy, aby zapewnić społeczną inkluzję oraz wzmocnienie ekonomiczne wykluczonych państw. Na uwagę zasługuje fakt, że prezentuje Ona teoretyczne modele wzrostu gospodarczego, strategie zrównoważonego rozwoju państw rozwiniętych i wysoko rozwiniętych oraz strategie stosowane w celu uchronienia krajów rozwijających się przed technologicznym, a co za tym idzie także ekonomicznym wykluczeniem. Faktycznie, w dzisiejszych czasach postęp



technologiczny stał się częścią życia społecznego. Nowe technologie wykorzystuje się praktycznie w każdej dziedzinie aktywności człowieka, która coraz częściej przenosi się także do środowiska wirtualnego, określanego mianem cyberprzestrzeni. **Rozwój Internetu i elektronicznych środków komunikowania się ma silny związek z każdą płaszczyzną życia codziennego.** **Habilitantka słusznie podkreśla, że aktualnie w dużym stopniu decyduje on o jakości społecznego komponentu idei zrównoważonego rozwoju.** Nowoczesne technologie służą szybkiemu nawiązywaniu relacji, są instrumentem utrzymywania szybkiej wymiany informacji i kontaktów międzyludzkich, ułatwiają czynności życia codziennego, usprawniają funkcjonowanie biznesu, instytucji publicznych czy państwowych. Wiążą się z nimi liczne zalety oraz nowe zagrożenia, którym muszą sprostać państwa, ich organizacje publiczne i prywatne oraz powołane w tym celu służby bezpieczeństwa.

Zmiany powstałe na skutek wynalazków z końca lat sześćdziesiątych XX wieku odmieniły świat na zawsze. Wraz z powstaniem komputerów, a także Internetu życie stało się kompletnie inne niż dotychczas. Nowe technologie dały nowe możliwości egzystencji, ale także przyczyniły się do powstania nieznanych dotąd zagrożeń. Wiele z elementów życia ludzi, począwszy od pracy po wypoczynek uległy znaczącym zmianom. Koncepcja społeczeństwa informacyjnego – o którym pisze w swych pracach Habilitantka - z futurystycznego pojęcia stała się określeniem opisującym zmiany w umysłach ludzi. Technologia w istotny sposób odmieniła życie społeczeństwa na lepsze, tworząc jednak przy okazji wiele zagrożeń. Teza o negatywnym oddziaływaniu technologii teleinformatycznych została potwierdzona wieloma przypadkami. Polskie społeczeństwo informacyjnego (SI) nie jest jeszcze w pełni wykształcone, jednak należy zaznaczyć iż spore działania UE powodują zmniejszanie dystansu do czołówki państw w których zmiany dokonały się w pełni. Sfera funkcjonowania polskiego SI nie różni się znacznie od państw

rozwiniętych lecz największym problemem zaobserwowanym na terenie Polski jest wykluczenie cyfrowe (23%) i technologiczne. Zagrożenie te dotyczy głównie osób w wieku powyżej 55 roku życia oraz osób niepełnosprawnych. Wraz z wykluczeniem cyfrowym i technologicznym idzie problem gospodarki, która bez wykwalifikowanego personelu nie będzie w stanie konkurować na globalnym rynku. Niski poziom nakładów na badania i rozwój powoduje małą liczbę patentów publikowanych w Polsce. Efektem takiej polityki w skali następnych lat może być stworzenie gospodarki, która będzie oferowała na globalnym rynku tylko i wyłącznie tanią siłę roboczą – „*blue color job*”, a nie pracowników ze sfery produkcji i usług wiedzochłonnych – „*white color job*”. Bez znacznych zmian, które powinny wyjść z inicjatywy rządowej nie będzie możliwe wyjście z peryferii zglobalizowanego świata. Wiedza w XXI wieku stanie się najbardziej istotnym zasobem świata, a państwa lekceważące ten fakt nie będą konkurencyjne na arenie globalnej. Internet oprócz swych niekwestionowanych zalet związanych z e-ekonomią i jej odmianami typu e-handel czy e-edukacja, jako elektroniczna platforma życia społeczeństwa informacyjnego generuje ogromną ilość zjawisk patologicznych. Począwszy od uzależnienia od samego korzystania z sieci, po zakupy dóbr i usług nielegalnych. Za pomocą ogólnodostępnej wyszukiwarki jesteśmy w stanie bez większych problemów łamać prawo. Najbardziej niewinne przestępstwa sieciowe to ściąganie plików mp3, filmów, gier. Za pomocą stron www. jesteśmy w stanie pobrać w szybki sposób dosłownie wszystko, od zaawansowanych programów o znacznej wartości po lektury szkolne w formacie PDF. Powstałe zjawiska takie jak nomofobia, multitasking, sexting stanowią większe zagrożenie dla obywateli niż kradzież praw autorskich. Niestety liczba osób objętych tymi patologiami znacznie przewyższa liczbę osób, których prawa autorskie są naruszane. Mimo, iż ludzie objęci tymi zjawiskami stanowią większość, problemy te są często lekceważone, a skutki będą dopiero widoczne w ciągu następnych lat. Obecna cyfryzacja życia

społecznego może w przyszłości spowodować pojawianie się w ludziach lęku przed wychodzeniem z domu lub lęku przed realnymi kontaktami międzyludzkimi. W chwili obecnej już można zaobserwować to, że ludzie są odważni tylko w rzeczywistości wirtualnej, a w świecie realnym panuje obojętność i powszechna ignorancja. Ogromnym problemem powstałym wraz z Internetem jest wykorzystanie go w celach przestępczych. Poprzez kodowane sieci Darknet/Deepweb dochodzi do najcięższych przestępstw. Liczba zagrożeń społeczno-gospodarczych związanych z społeczeństwem informacyjnym i gospodarką opartą na wiedzy jest więc bardzo duża. Powstałe zjawiska często lekceważone przez rządy mogą powodować ogromne szkody w przyszłości. Zbudowane społeczeństwo informacyjne w przeciągu kolejnych dekad może okazać się uzależnionym od technologii podmiotem kontrolowanym przez rządy i korporacje transnarodowe lub okazać się niezależnym społeczeństwem, mającym wolny świat w cyberprzestrzeni. Należy pamiętać, iż nowoczesna technologia powinna być tylko instrumentem funkcjonowania w społeczeństwie, a nie wirtualnym światem który zastępuje rzeczywistość społeczną.

Autorka przeprowadziła też ciekawe badania strategii szesnastu polskich województw wykazała, pod kątem realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Dochodzi w nich do łatwych w sumie do przewidzenia wniosków, że większość strategii (dziewięć z nich) niestety skupia się na jednym, środowiskowym wymiarze zrównoważonego rozwoju – kwestiach ochrony środowiska, zachowania różnorodności biologicznej i monitorowania działań, które mogą przyczynić się do degradacji środowiska. W jej opinii polityka władz Wielkopolski jest zgodna z neoliberalną tendencją stałej stymulacji wzrostu gospodarczego. PYTANIE OD RECENZENTA - JEST CZY BYŁA ? – BOWIEM POPRZEDNI PREZYDENT MIASTA POZNAŃ OWSZEM ZA WSZELKĄ CENĘ WSPIERAŁ DEVELOPERÓW I GALERIE HANDLOWE

ALE JUŻ OBECNY KOCHA ... ROWERY I EKOLOGIĘ, BUS- PASSY, WPIERA MIEJSKI BUDZET OBYWATELSKI WPISUJAC SIĘ – CO TEZ BUDZI LICZNE KONTROWERSJE - W MODEL SMART CITIES (CZY JAK POWIEDZIAŁABY PANI DOKTOR MODEL MIAST SUSTENSYWNYCH) POPULARYZWANYW NASZYM KRAJU PRZEZ PROF. JACKA DOMINICZAKA Z GDAŃSKIEJ ASP. W mieście zamieszkania recenzenta działa nawet inicjatywa *Smart City Poznań* - promująca nowoczesne rozwiązania ułatwiające życie mieszkańcom Poznania. Twórcy inicjatywy chcą w ten sposób wspierać startupy rozwiązujące realne problemy i odpowiadające na realne zapotrzebowanie mieszkańców miasta oraz promować narzędzia e-administracji. Ponadto same startupy już teraz angażują się w projekty na rzecz mieszkańców. W 2013 roku w tramwajach i autobusach pojawiły się plakaty z kodem QR umożliwiającym bezpłatne pobranie audiobooków. Wcześniej podobną akcję MPK przeprowadziło z serwisem *lubimyczytac.pl*, kiedy to możliwe było pobranie książek na urządzenia mobilne. Korzystanie z internetu w przestrzeni miasta jest coraz łatwiejsze dzięki hotspotom w tramwajach i autobusach. Wdrożenie sieci mobilnych hotspotów jest rozwinięciem realizowanego przez Miasto projektu „Bezprzewodowy Poznań”, dzięki któremu w ścisłym centrum miasta już teraz można bezpłatnie korzystać z sieci.

**W kolejnych swych publikacjach Habilitantka słusznie podkreśla znaczenie społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR, *Corporate Social Responsibility*) dla implementacji strategii zrównoważonego rozwoju, mądrze twierdząc jednocześnie, że ze skutecznym wkładem tego zjawiska będziemy mieć do czynienia, jeśli społeczna odpowiedzialność biznesu przestanie być postrzegana przez przedsiębiorców li tylko jako narzędzie marketingowe. Stawia też ciekawą, aczkolwiek kontrowersyjną tezę że CSR**

jako strategia jest niedoceniana przez państwa narodowe. W sytuacji postępującej zależności gospodarek narodowych od działalności korporacji transnarodowych, egzekwowanie odpowiedzialności za działania oddziałujące na funkcjonowanie całych społeczeństw, powinno stać się częścią racji stanu i kluczowym narzędziem realizacji zrównoważonego rozwoju. Stąd też znaczenie raportowania tzw. działań społecznie odpowiedzialnych oraz postulat, aby składanie tego rodzaju raportów było obowiązkowe. Obowiązkowa procedura raportowania opracowana i kontrolowana przez instytucje państwowe musi być poprzedzona dokładnym zdefiniowaniem zachowań społecznie odpowiedzialnych oraz określeniem pożądanych celów, możliwych do realizacji dzięki tej strategii. Habilitantka, kwestionuje więc aspekt dobrowolności w działaniach ze sfery CSR.

Podkreśla przy tym, że konieczne jest zaangażowanie samorządów w proces raportowania wyników obowiązkowych działań prospołecznych korporacji. Korporacje transnarodowe odgrywają coraz większą rolę na arenie międzynarodowej. Największe z nich (z list FORBES 2000, czy FORTUNE 500) występują niemal we wszystkich krajach świata, a ich kapitał jest nierzadko większy od gospodarek niektórych państw. Fakt, iż prowadzą one działalność często w kilku krajach równocześnie sprawia, że budują one sieć zależności i układów. Korporacje transnarodowe rozwijają swoje możliwości finansowe i technologiczne, dzięki czemu stają się kluczowymi podmiotami w gospodarce, ale także mogą oddziaływać na wiele innych płaszczyzn, m.in. takich jak środowisko. Kapitał i potęga korporacji transnarodowych czyni je znaczącymi aktorami na arenie międzynarodowej, których działalności nie należy lekceważyć.

Od kilkunastu lat, korporacje transnarodowe uświadamiają sobie jak ważną rolę w drodze do sukcesu odgrywa społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR), która nakazuje opierać zysk na etycznych i zgodnych z prawem fundamentach. Jak sama nazwa wskazuje, idea CSR zakłada, iż korporacje są

jako strategia jest niedoceniana przez państwa narodowe. W sytuacji postępującej zależności gospodarek narodowych od działalności korporacji transnarodowych, egzekwowanie odpowiedzialności za działania oddziałujące na funkcjonowanie całych społeczeństw, powinno stać się częścią racji stanu i kluczowym narzędziem realizacji zrównoważonego rozwoju. Stąd też znaczenie raportowania tzw. działań społecznie odpowiedzialnych oraz postulat, aby składanie tego rodzaju raportów było obowiązkowe. Obowiązkowa procedura raportowania opracowana i kontrolowana przez instytucje państwowe musi być poprzedzona dokładnym zdefiniowaniem zachowań społecznie odpowiedzialnych oraz określeniem pożądaných celów, możliwych do realizacji dzięki tej strategii. Habilitantka, kwestionuje więc aspekt dobrowolności w działaniach ze sfery CSR.

Podkreśla przy tym, że konieczne jest zaangażowanie samorządów w proces raportowania wyników obowiązkowych działań prospołecznych korporacji. Korporacje transnarodowe odgrywają coraz większą rolę na arenie międzynarodowej. Największe z nich (z list FORBES 2000, czy FORTUNE 500) występują niemal we wszystkich krajach świata, a ich kapitał jest nierzadko większy od gospodarek niektórych państw. Fakt, iż prowadzą one działalność często w kilku krajach równocześnie sprawia, że budują one sieć zależności i układów. Korporacje transnarodowe rozwijają swoje możliwości finansowe i technologiczne, dzięki czemu stają się kluczowymi podmiotami w gospodarce, ale także mogą oddziaływać na wiele innych płaszczyzn, m.in. takich jak środowisko. Kapitał i potęga korporacji transnarodowych czyni je znaczącymi aktorami na arenie międzynarodowej, których działalności nie należy lekceważyć.

Od kilkunastu lat, korporacje transnarodowe uświadamiają sobie jak ważną rolę w drodze do sukcesu odgrywa społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR), która nakazuje opierać zysk na etycznych i zgodnych z prawem fundamentach. Jak sama nazwa wskazuje, idea CSR zakłada, iż korporacje są

Habilitationka bez wątpienia do entuzjastek neoliberalnej szkoły ekonomii nie należy, ale przy takiej radykalnej interpretacji CSR niebezpiecznie paradoksalnie zbliża się do poglądów .... MILTONA FRIEDMANA, MAWIAJĄCEGO ZA ŻYCIA ZE „KORPORACJA MA GENEROWAC ZYSKI SWYCH AKCJONARIUSZY A NIE DBAC O DOBRO PUBLICZNE – BO TO BYŁA, JEST I BĘDZIE DOMENA PANSTWA”. Skutecznej metody zmuszenia wielkich korporacji do działań prospołecznych stanowiących nie kompensację, ale rdzeń (core) ich strategii biznesowej, póki co nikt nie wymyślił, a tym bardziej nie wdrożył. A przedsiębiorstw tzw. ekonomii społecznej z grupą globalnych potęg MNE's/TNC mylić tu wszak nie można.

Jedna z innych autorskich obserwacji pani doktor, godna niewątpliwie uwagi, dotyczyła tego, że problematyka zrównoważonego rozwoju, mimo że uznana na forum międzynarodowym i obecna w polskim ustawodawstwie, nie należy do istotnych obszarów zainteresowań organizacji pozarządowych, nawet tych działających w środowiskowym obszarze zrównoważonego rozwoju. Szkoda jedynie że nie udzieliła Ona w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie DLACZEGO TAK JEST? I JAK TO ZMIENIC? BIURA I SKLEPY OXFAM, SLOWFOOD, CZY FAIRTRADE ZNAJDUJĄ SIĘ NA GŁÓWNYCH ULICACH WIELU EUROPEJSKICH MIAST, A U NAS ? – BANKI, DROGIE RESTAURACJE I BUTIKI.... A CZASEM - JAK W POZNANIU - GDZIE HANDEL WYŁĄDOWAŁ W GIGANTYCZNYCH GALERIACH.... SECOND HANDY, RZEŹNIKI, BIEDRONKI, PUNKTY DORABIANIA KLUCZY I KUPNA UŻYWANYCH KOMÓREK. (VIDE ULICA GŁOGOWSKA, KIEDYŚ GŁÓWNA ARTERIA HANDLOWA MIASTA)

W kwestii wzrostu gospodarczego, z pewnym przymrużeniem oka można rzecz – „fetyszu naukowego” pani doktor, weryfikuje Ona obietnice pogodzenia wzrostu gospodarczego z interesami społecznymi i ekologicznymi. Współczesnej polityce społecznej zarzuca natomiast, iż nie kwestionuje

ekonomicznej zasady niekończącego się wzrostu. Nadziei na zmianę hagiograficznego podejścia do wzrostu gospodarczego ( podkreślenie recenzenta nie za bardzo rozumiejącego sens stosowanej metafory) upatruje w działaniach nowych ruchów społecznych. HABILITANKA MA DO TEGO PRAWO I SAM FAKT PODKREŚLENIA NOWYCH NURTÓW MYŚLENIA O GOSPODARCE I SPOŁECZNYM ROZWOJU UZNAĆ WYPADA ZA KOLEJNA ZALETĘ JEJ ROZWAŻAN.

Ostatni obszar w prezentowanym cyklu to problem **nierówności społecznych w kontekście realizacji koncepcji rozwoju zrównoważonego**. Habilitantka racjonalnie dowodzi, że nadmierne nierówności dochodowe powinny być niwelowane przez efektywną politykę gospodarczą. Trudno według niej jednak mówić o skuteczności w sytuacji, kiedy państwo zrezygnowało z funkcji alokacyjnej na rzecz kapitału transnarodowego, a systemy fiskalne tracą swój progresywny charakter. Dlatego też, dążąc do społecznej równowagi rozwojowej, w pierwszej kolejności należy skoncentrować się na przywróceniu *equilibrium* w trzech fundamentalnych obszarach: nierówności dochodowych, na rynku pracy oraz nowych kategorii w zakresie nierówności w zdrowiu. Jest to oczywiście chwalebny postulat, ale kolejny raz i w tym przypadku **POZOSTAJĄ TU PEWNE WĄTPLIWOŚCI. WSPOMNIANY JUŻ D. TRUMP CHCE LIKWIDOWAC NIERÓWNOSCI DROGĄ RESHORINGU - WSKUTEK ROSNĄCEJ PROTEKCJI I INTERWENCJI ALE TEŻ .... OBNIZANIA PODATKÓW DLA NAJBOGATSZYCH I ZWIEKSZENIA ULG/ UŁATWIEN DLA PRYWATNEGO BIZNESU. DLATEGO TEZ M.IN. ZOSTAŁ ON - CZĘSTO PRZEZ BIEDNYCH AMERYKANÓW Z PROWINCJI, ZAPATRZONYCH W MIT MILIARDERA ( NIE LICZĄC OSÓB ZAMOŻNYCH I WYKSZTAŁCONYCH O POGLĄDACH NEOKONSERWATYWNYCH) WYBRANY NA KOLEJNEGO**



PRZEZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI. SPÓR DOTYCZY WIĘC I SPOSOBÓW OSIĄGANIA OKREŚLONYCH CELÓW.

Pani doktor pisze też, że na asymetrycznym podziale dochodu najwięcej tracą grupy społeczne o niższych dochodach. W tej sytuacji dochodzi do ograniczenia zagregowanego popytu w stosunku do podaży, ponieważ grupy społeczne o niskim statusie materialnym mają większą skłonności do konsumpcji. W celu uzupełnienia niedoboru wynikającego z nadmiernych różnic dochodowych, utrzymania konsumpcji na dotychczasowym poziomie, grupy te zaciągają kredyty. ASPEKT JUŻ W RECENZJI PORUSZANY. KREDYT BANKOWY = STRES A CZASEM NAWET DEPRESJA I INNE PROBLEMY, ALE POLSKA POKAZUJE ZE JEJ OBYWATELE GENERALNIE NIEZLE SPLACAJA KREDYTY KONSUMPCYJNE A HIPOTECZNE WRE CZ DOSKONALE, POLEPSZAJĄC SWÓJ BYT MATERIALNY I STYMULUJAC WZROST GOSPODARCZY. Zastosowanie liberalnych mechanizmów doprowadzić miało do wzrostu gospodarczego zmniejszającego poziom nierówności i ubóstwa, zrealizować (tzw. efekt sączenia/kapania w dół, który jednak nie zadziałał). TO PRAWDA – ZANIK KREATYWNEJ KLASY ŚREDNIEJ, KTÓREJ „*JUŻ BOGACTWO NIE KAPIE*” STANOWI WIEKI PROBLEM WSPÓŁCZESNEGO KAPITALIZMU ! BARDZO DOBRZE ŻE PROBLEM TEN HABILITANKA ZAUWAŻA I PODNOSI ! Faktycznie - ośmiu najbogatszych ludzi na świecie ma tyle majątku co 3,6 miliarda najbiedniejszych - wynika z opublikowanego na początku 2017 roku raportu organizacji charytatywnej Oxfam, która ostrzega przed pogłębianiem się nierówności ekonomicznych. W 2016 roku organizacja ta obliczyła, że 62 najzamożniejszych osób na świecie posiadało tyle, co najbiedniejsza połowa ludności świata. Spadek tej liczby z 62 do ośmiu osób w ciągu roku Oxfam tłumaczy uzyskaniem dokładniejszych danych; podkreśla przy tym, że nadal 1 proc. najbogatszych ludzi na świecie ma tyle, co cała reszta świata. Na zaliczanie się do 10 proc. najzamożniejszych osób na świecie

pozwała majątek w wysokości 71,6 tys. dolarów, a do 1 proc. najbogatszych - 744 396 dolarów. Dokument opublikowany przez Oxfam opiera się na danych magazynu "Forbes" i dorocznym raporcie o bogactwie sporządzanym przez bank Credit Suisse. Uwzględniane są aktywa danej osoby (głównie należące do niej nieruchomości i ziemia), pomniejszone o kwotę zadłużenia. Pod uwagę nie są brane dochody. Osiem najzamożniejszych osób na świecie to: współzałożyciel Microsoftu Bill Gates (majątek szacowany na 75 mld dol.), założyciel grupy odzieżowej Inditex Amancio Ortega (67 mld dol.), inwestor Warren Buffett (60,8 mld dol.), potentat handlowy i przemysłowy z Meksyku Carlos Slim Helu (50 mld dol.), założyciel internetowego sklepu wysyłkowego Amazon Jeff Bezos (45,2 mld dol.), współzałożyciel i szef Facebooka Mark Zuckerberg (44,6 mld dol.), współzałożyciel i szef koncernu informatycznego Oracle Larry Ellison (43,6 mld dol.) oraz właściciel koncernu Bloomberg, Michael Bloomberg (40 mld dol.).

PROBLEM NIERÓWNOŚCI DOCHODOWYCH I MAJĄTKOWYCH NIE TKWI JEDNAK W ILOŚCI MILIARDERÓW I ICH ZASOBÓW FINANSOWYCH CO W SYSTEMATYCZNIE KURCZĄCEJ SIĘ KREATYWNEJ KLASIE ŚREDNIEJ. Oxfam apeluje o "bardziej ludzką gospodarkę" i wzywa rządy do ograniczania wysokich pensji kadr zarządzających, walki z unikaniem płacenia podatków oraz wyższego opodatkowania osób zamożnych. Domaga się także, by liderzy biznesu płacili "podatki w uczciwej wysokości", a koncerny wypłacały pracownikom pensje pozwalające im na utrzymanie się. Prawdą jest też, że w walce z nierównościami zawodzi także system fiskalny. Opodatkowanie na szczycie społecznej hierarchii dochodowej staje się bowiem coraz bardziej regresywne, co jest trudne do przyjęcia zwłaszcza dla klasy średniej obciążonej podatkami w stopniu nieproporcjonalnie wyższym, aniżeli wierzchołek dochodowej hierarchii.

Habilitantka kwestionuje też znaczenie wykształcenia jako automatycznej dźwigni rozwojowej, podkreślając że presja na zwiększenie kwalifikacji bez odpowiedniego wzrostu popytu na nowe umiejętności wśród pracodawców prowadzi do sytuacji, w której kwalifikacje osób poszukujących pracy są zbyt wysokie i nie korespondują z potrzebami rynku pracy. TO KOLEJNE MĄDRE I PRAWDZIWE JEJ SPOSTRZEŻENIE. TZW. DESKILING I OUTPLACEMENT W MIGRACJACH ZAROBKOWYCH POLAKÓW W UE JEST TEGO DOBITNYM POTWIERDZENIEM. Natomiast z iście „feministycznym zacięciem” dowodzi Pani doktor, że nadal do czynienia mamy z płciowym (tzw. tradycyjnym) podziałem pracy między mężczyzn, realizujących się wyłącznie w sferze publicznej, gdzie ich praca jest wynagradzana, i kobiety, zaangażowane w nieodpłatną pracę, obejmującą rodzenie, opiekę i wychowywanie dzieci, wykonywanie prac domowych, która odbywa się w sferze prywatnej. Sytuacja taka ma miejsce w JEJ OPINII - pomimo formalnego równouprawnienia mężczyzn i kobiet, na podstawie przepisów prawa krajowego oraz umów między partnerami społecznymi w kwestiach dotyczących zarówno roli w rodzinie, jak i w sferze publicznej. Tradycyjny podział ról doprowadził zdaniem pani doktor do powstania zjawiska segregacji zawodowej ze względu na płeć, która oznacza, iż na pewne stanowiska przyjmowani są mężczyźni. Są to wysokie stanowiska: specjalistyczne i kierownicze, co ma swoje konsekwencje także dla wysokości późniejszych świadczeń emerytalnych. **W tym momencie wypadałoby zapytać - czyżby?** Z jednej strony prawdą jest istnienie tzw. luki płacowej, czyli różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Polsce. Z analiz GUS-u wynika, że jeśli porównamy przeciętną miesięczną pensję brutto kobiet i mężczyzn, ale także jej medianę oraz płacę na godzinę to kobieta zarabia w naszym kraju mniej niż mężczyzna. Według raportu GUS różnica między poborami kobiet i mężczyzn wynosi przeciętnie u nas kilkaset zł miesięcznie, a różnica godzinowa to kilka zł. Kobiety rzadziej też od mężczyzn sprawują u nas

także wysoko opłacane stanowiska menedżerskie, ale jak pokazują ostatnie badania już tylko nieznacznie. Prawie połowa osób zasiadających w Polsce na kierowniczych stanowiskach to kobiety – wynika z najnowszego badania „**Women in Business 2017**” prowadzonego przez Grant Thornton. Polska jest pod tym względem w światowej czołówce Według badania firmy audytorsko-doradczej Grant Thornton, kobiety w Polsce zajmują aż 40 proc. najwyższych stanowisk w firmach (szefowie pionów i zarządy). Polska jest pod tym względem wyjątkowa. Na świecie i w krajach Unii Europejskiej ten odsetek wynosi tylko 25 proc. Wśród 36 państw objętych badaniem Polska plasuje się ze swoim wynikiem na wysokim trzecim miejscu – ex aequo z Estonią i Filipinami, a wyprzedza nas jedynie Rosja (47 proc.) i Indonezja (46 proc.). Najmniej kobiet na kierowniczych stanowiskach zasiada w Japonii (7 proc.), Argentynie (15 proc.), Indiach (17 proc.) i w Niemczech (18 proc.). *Choć nadal większość najwyższych stanowisk w polskich firmach zajmują mężczyźni, to na tle świata i tak polski biznes jest bardzo mocno sfeminizowany i możemy być pod tym względem stawiani za wzór. Kobieta w zarządzie to w Polsce niemal norma, tymczasem w Japonii czy nawet w bliskich nam kulturowo Niemczech zdarza się to wielokrotnie rzadziej.* Co więcej, pozycja płci pięknej w biznesowej pierwszej lidze umacnia się. Odsetek kobiet na najwyższych stanowiskach wzrósł w tym roku do 40 proc., choć w ostatnich trzech latach poruszał przedziale 34-37 proc. O sile polskich kobiet w biznesie świadczy też fakt, że w Polsce zaledwie 13 proc. przebadanych średnich i dużych firm nie posiada ani jednej kobiety w zarządzie i na stanowisku szefowej pionu. Dla porównania, globalna średnia to 34 proc., a we wszystkich krajach objętych badaniem wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 36 proc. W Japonii całkowicie męski top-management ma aż 67 proc. przedsiębiorstw. Niestety, podobnie jak w poprzednich edycjach naszego badania, kobiety w Polsce – mimo że dość często dochodzą do stanowisk menedżerskich – to relatywnie rzadko osiągają najwyższe możliwe stanowisko w firmie, czyli pozycję prezesa

zarządu lub dyrektora zarządzającego. W naszym kraju odsetek ten wynosi 8 proc. – na 36 krajów, tylko w 10 odsetek ten jest niższy. Kobiety w Polsce na stanowiskach kierowniczych pełnią rolę głównie dyrektorów finansowych (46 proc. przedstawicieli tego stanowiska to kobiety), dyrektorów HR (25 proc.) i szefowych działów controllingu (21 proc.).

Badanie „Women in Business 2017” zostało przeprowadzone w ramach cyklicznego projektu badawczego International Business Report realizowanego przez Millward Brown dla Grant Thornton International. W jego ramach ankietowanych jest corocznie 10 tys. średnich i dużych przedsiębiorstw w ponad 36 krajach na świecie, w tym 200 firm w Polsce.

**Swoje pozostałe osiągnięcia naukowe Habilitantka skupiła w dwóch obszarach badawczych:**

1. kapitał ludzki
2. współzależności pomiędzy polityką społeczną i gospodarczą.

Pierwszy obszar badawczy konstytuują zarówno prace z zakresu polityki edukacyjnej, jak i prace traktujące o procesie kształtowania i zarządzania kapitałem ludzkim. W drugim obszarze badawczym, analizie poddane zostały procesy i zjawiska, na które wpływ mają obydwie polityki publiczne. W kolejnych pracach Habilitantka skoncentrowała się na szkolnictwie wyższym i co ciekawe bliska jest w swym poglądach aktualnie rozpatrywanym przez ministerstwo propozycjom zmian ustawowych, znacznie bardziej urynkwiających uczelnie wyższe w Polsce ( rady powiernicze/patronackie) W Jej opinii – co w środowisku akademickim do częstych i popularnych nie należy - dotychczasowe uwarunkowania systemowe - szeroko pojmowana autonomia uczelni oraz demokracja akademicka, bazująca na ciałach kolegialnych złożonych z pracowników uczelni - sprawiają, iż mimo licznych odwołań do sprawdzonych rozwiązań zachodnich, efekty procesu zarządzania pozostają

niezmiennie ( w domyśle niezmiennie słabe) Pisze też o procesie kształtowania i zarządzania **kapitałem ludzkim.** Określenie to (human capital) podobnie jak lubiane przez Panią doktor inkluzje/ekskluzje i wszelkie „sustensywności”, są w opinii recenzenta wyjątkowo nieszczęśliwym i niepotrzebnym zapożyczeniem z języka angielskiego, których to – w sytuacji gdy mamy polskie odpowiedniki ( potwierdzają to opinie prof. J. Miodka czy prof. K. Kłosińskiej) – powinniśmy unikać. OSOBA - SŁUSZNIE ZRESZTĄ - ZABIEGAJĄCA O WIĘKSZĄ HUMANIZACJĘ PROCESU PRACY WYJĄTKOWO BEZDUSZNY I ZDEHUMANIZOWANY TERMIN „KAPITAŁ LUDZKI” STOSOWAC POWINNA JAK NAJRZADZIEJ.

W swym dodatkowym dorobku naukowym Autorka pisze, że coraz bardziej świadomi swej pozycji i wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstw są także pracownicy. W Jej opinii *„nawet ci zastraszani rzekomym kryzysem (który w rzeczywistości mylony jest z naturalną fazą cyklu koniunkturalnego – recesją) zaczynają sprzeciwiać się przerzucaniu na siebie odpowiedzialności za błędne posunięcia korporacyjnych decydentów.* NADMIENIC TU POLEMNICZNIE WYPADA – A PANI DOKTROR WIEDZIEĆ O TYM POWINNA – ŻE OBECNY KRYZYS FINANSOWY 2008+ NIE JEST TRAKTOWANY JAKO JAKAKOLWIEK FAZA NORMALNEGO CYKLU KONIUNKTURALNEGO W GOSPODARCE RYNKOWEJ ! JEGO PRZYCZYNY TKWIĄ NIE W KAPITALIŹMIE JAKO TAKIM LECZ JEGO LICZNYCH I WIELORAKICH DEFORMACJACH – O CZYM WIELOKROTNIE PISANO W NAUCE POLSKIEJ – (TAKŻE RECENZENT) – I ZAGRANICZNEJ I O CZYM SWIADCZA TEŻ TAK CIEKAWE I NAGRADZANE PRODUKCJE FILMOWE JAK „*INSIDE JOB*”, „*BIG SHORT*” CZY „*MARGIN CALL*”.

W zborze publikacji poza głównym cyklem ocennym znalazła się też ciekawa i przydatna analiza zasad funkcjonowania rad pracowników jako organu pozazwiązkowej reprezentacji pracowników w przedsiębiorstwach

prywatnych. Habilitantka umiejętnie dokonała weryfikacji hipotezy, że nieprzychylna postawa pracodawców wobec dodatkowej reprezentacji pracowników oraz brak uszczegółowienia zakresu uprawnień, wpływa na znikomą liczbę powoływanych rad, a tym samym – na ograniczony zakres realizacji praw pracowniczych. Są też w nim interesujące, choć nieco zbyt jednowymiarowe w ocenie rozważania na temat fenomenu tzw. „*Nowej Gospodarki i społeczeństwa informacyjnego*”, w stosunku do którego to Pani doktor również prezentuje krytyczne podejście.

Konkludując: **DOROBEK NAUKOWY PANI DOKTOR** cechuje profesjonalnie pod względem jakościowym dobrana literatura, transparentność wywodu, oczytanie i pracowitość Autorki oraz Jej duże umiejętności autorskiej diagnozy, syntezy, oceny i prognozy. Habilitantka zajmuje się bardzo ważnymi dla teorii i praktyki życia społeczno-gospodarczego problemami badawczymi. Pewne niedostatki dotyczą nie tyle fachowo dokonanego wywodu, sformułowanych ocen i wniosków, które ocenić wypada wysoko co niekiedy zbyt jednostronnego, mało zobiektywizowanego potraktowania wybranych wątków i problemów badawczych. Odnotować też wypada, że Habilitantka bardzo dobrze orientuje się w teoretycznym wymiarze problemu zrównoważenia. Jej dorobek naukowy jest zwarty tematycznie, dobry jakościowo, choć niekoniecznie imponujący ilościowo. Brak w nim też tzw. książki habilitacyjnej. Sam tytuł głównego osiągnięcia naukowego mówiący o.... ***determinantach i barierach integracji trwałego ładu*** .... też wymagałby korekty pod względem stylistycznym i językowym. Czy bowiem można integrować ład, a tym bardziej trwały ład ?

**Wyjątkowość, waga i nowatorski charakter głównego osiągnięcia naukowego (cykl publikacji powiązanych tematycznie) dr Agnieszki Makarewicz – Marcinkiewicz zatytułowanego *Rozwój zrównoważony a***

*polityka społeczna: determinanty i bariery integracji trwałego ładu społeczno-gospodarczego*, pod kątem dyscypliny naukowej polega przy tym na unikatowej w skali kraju próbie skonsolidowania dorobku zawartego w dokumentach i pracach naukowych poświęconych problemowi zrównoważonego rozwoju, a szczególnie społecznego wymiaru tej koncepcji. Na polskim rynku wydawniczym ewidentnie brakuje bowiem pozycji naukowych poświęconych omawianej materii i prace Pani doktor w pewnym stopniu lukę tą wypełniają.

**Ad 2.**

**Do głównych form swej aktywności w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej Pani doktor zalicza:**

1. redakcje i współredakcje monografii.
2. realizacja wybranych polskich i zagranicznych projektów badawczych - prace koncepcyjne i badawcze.
3. funkcje eksperckie
4. tworzenie autorskich programów studiów
5. Kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi oraz udział w takich projektach
6. nagrody i wyróżnienia, będące ich efektem.

Powyższe formy aktywności uznać należy to za pożądaną, godną powielania i potrzebną płaszczyznę aktywności zawodowej Habilitantki, bez wątpienia stanowiącą wartość dodaną w całościowej ocenie Jej dorobku. Zauważalny mankament stanowi jednak fakt Jej uczestnictwa w zaledwie 12 międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych.. Eufemistycznie rzecz ujmując dorobek konferencyjny Pani doktor uznać należy więc za bardzo skromny. **JEST TO NIESTETY SPORY MANKAMENT PRZEDŁOŻONEGO DO OCENY WNIOSKU.** Żałować



tez wypada, że nie wzięła Ona udziału w tak istotnych dla środowiska akademickiego politologów wydarzeniach naukowych i towarzyskich jak I Ogólnopolski Kongres Europeistyki w Warszawie czy doroczne międzynarodowe konferencje WNPiD UAM w POZNANIU -EUROPA XXI WIEKU w Collegium Polonicum w Słubicach (ostatnia z 2017 roku to ponad 400 uczestników z kilkunastu państw, setki referatów i dziesiątki paneli), czy niedawnym poznańskim Kongresie IPSA. Wypada więc wierzyć, że w przyszłości niedostatek ten zostanie wyeliminowany i Pani doktor pozwoli się szerzej poznać środowisku politologicznemu w Polsce.

We wniosku brakuje też informacji na temat członkostwa Habilitantki w międzynarodowych i krajowych organizacjach oraz towarzystwach naukowych innych niż jedno wymienione oraz statusu recenzenta pomocniczego w procedurze nadawania stopnia naukowego doktora. Trudno też wywnioskować, aby pani doktor odbyła jakiegokolwiek staże w zagranicznych lub krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich. Widoczny jest też brak efektów działań Habilitantki w takich wymaganych w rozporządzeniu ministerialnym sferach aktywności jak „Udział w konsorcjach i sieciach badawczych”, czy „Recenzowanie projektów międzynarodowych i krajowych”. Fakt ten można jednak nie tyle usprawiedliwić co w pewnym stopniu zrozumieć ze względu na dużą obiektywną trudność w pozyskiwaniu w Polsce środków finansowych z NCBR i NCN na badania i projekty tego typu, szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych. Habilitantka nie była też niestety ani kierownikiem, ani głównym wykonawcą jakiegokolwiek grantu badawczego, polskiego czy międzynarodowego. Brak też informacji o okresowej ewaluacyjnej ocenie zajęć dydaktycznych prowadzonych przez Panią doktor, dokonanej zarówno przez przełożonych jak i studentów w formie ankiety badawczej. Intuicja i doświadczenie zawodowe recenzenta, który sam niejednokrotnie brał udział w licznych kursach, szkoleniach, wykładach otwartych i innych wydarzeniach popularyzatorsko

naukowych, podpowiada że aktywność tego typu zazwyczaj pomaga a nie przeszkadza we właściwym pod kątem formy i treści prowadzeniu zajęć. Zapewne sytuacja taka dotyczy też Pani doktor w co recenzentowi powątpiewać nie wypada, ale we wniosku brakuje formalnego uzasadnienia tego stanu rzeczy, co warto odnotować. Indeks Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science (WoS) = 1, za powód do szczególnej satysfakcji i pochwały też trudno uznać....

Generalnie jednak - pomimo pewnych widocznych niedociągnięć, szczególnie w sferze aktywności konferencyjnej i braku osiągnięć grantowych - z satysfakcją odnotować wypada urozmaiconą i konsekwentną ścieżkę kariery zawodowej Habilitantki, prowadzącą do coraz wyższego poziomu odpowiedzialności zawodowej i szerokich możliwości wykorzystania zgromadzonej uprzednio wiedzy i doświadczenia w pracy naukowej, dydaktycznej, popularyzatorskiej oraz w sferze aktywności społecznej. Na płaszczyźnie ocennej z zakresu dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej, wniosek Pani doktor uznać należy za spełniający - z pewnymi zastrzeżeniami, niezbędnymi do wyeliminowania w przyszłości - podstawowe wymogi ministerialne.

**Podsumowując** wszystkie powyższe uwagi pod kątem kryteriów oceny stawianych w rozporządzeniu ministerialnym, stwierdzam, że dr **AGNIESZKA MAKAREWICZ – MARCINKIEWICZ** spełnia wymogi ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003. nr 65. poz. 595, Dz.U. 2005. nr 164. poz. 1365. Dz.U. 2011. nr 84. poz. 455). Dorobek naukowy Pani doktor oraz aktywność zawodowa innego typu, wskazują, że wniosła Ona istotny wkład w rozwój dyscypliny nauki o polityce.

**Prof. UAM dr hab. Maciej Walkowski**

